

przezeniu dowodami, iż była prawą żoną nieboszczyka.
 Ponieważ H. zawarł powtórne małżeństwo za życia pierwszej żony, więc dopuścił się bigamji.
 Prawa żona wiedziała o tem od lat kilkunastu, lecz zadawalniając się regularnie nadsyłaną pensją, praw swych nie dochodziła.
 Obecnie dopiero występuje z pretensją do spadku.
 Pomimo usilnych starań rodziny H., sprawa ta nie da się polubownie załatwić i będzie przedmiotem procesu sądowego.
 Pierwsza żona H., za świadome ukrywanie dwuzębstwa męża, zostaje pociągnięta do odpowiedzialności kryminalnej.
 = Z rak cyganów.
 Przed dwoma dniami na polach wsi Słuchocin, gminy Góra, powiatu warszawskiego, ujęto bandę cyganów, która miała kilka koni kradzionych.
 Cyganie, pozostawiwszy łup, ratowali się ucieczką.
 Trzy konie, nie wiadomo do kogo należące, odprowadzono do gminy.
 Wszelka pogoń za złodziejami okazała się daremną.
 = Napad zbrodniczy.
 Nocy wczorajszej ul. Młynarska była widowiską zbrodniczym napadu.
 Około godz. 12-iej w nocy na powracającego do domu Wiktora Sierpińskiego napadło znieścacka dwóch drabów.
 Sierpiński stawiał rozpaczliwy opór, wołając pomocy, ostatecznie zaś obezwładniony, padł na ziemię.
 Lotrzy zadali mu kilka ciężkich ran w głowę.
 Na krzyk Sierpińskiego nadbiegła policja i uciekających lotrów przytrzymała.
 W kancelarii cyrkulowej, dokąd odprowadzeni zostali, okazało się, iż są to Ludwik Borkowski i Jan Łasica, którzy oddawna usiłowali zemścić się na Sierpińskim.
 Napastników osadzono w areszcie.
 Sierpiński ma cztery ciężkie rany, lecz życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.
 Po udzieleniu pomocy, S. oddany został rodzicom.
 = Po pożarze.
 Ogólne współczucie towarzyszy klęsce, która nawiedziła wczoraj jednego z najzaciejszych kupców tutejszych, księgarza Wendego.
 Jakkolwiek tylko jedna sala, służąca za skład książek komisowych, uległa doszczętnemu zniszczeniu, jednak i obie sale przyległe, frontowe, uważać można za zrujnowane w znacznej części.
 Od strasznego dymu bowiem, który zaległ całą księgarnię, wszystkie nieomal książki w obu salach frontowych uległy silnemu zakopceniu, którego dokłliwe ślady nie dadzą się z nich usunąć.
 Tym sposobem cały prawie zapas książek, wypełniających księgarnię, z wyjątkiem zamkniętych w oszklonych szafach wydawnictw zbytkownych, padł ofiarą katastrofy.
 Straty p. Wendego wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.
 Wczoraj księgarnia, pomimo zniszczenia lokalu, była w części otwarta, jakkolwiek o prawidłowym funkcjonowaniu jej mowy być nie mogło.
 Ratunkowi, danemu przez straż ogniową, oddają wszyscy należyte pochwały; przybyła tylko zapóźno, skutkiem zapewne zwłoki w zaalarmowaniu jej przez powołane do tego organa.
 = W biały dzień.
 Wczoraj na placu Wareckim pani Helena B., trzymająca list pieniężny z poczty odebrany, jakiś wyrostek wyrwał kopertę, z którą umknął tak szybko, że pomimo natychmiastowej pogoni zdołał uciec bezkarnie.
 W kopercie znajdowały się tylko 3 ruble.
 = Nagły obłąd.
 W dniu wczorajszym Ludwika Siemianowska, z melancholji spowodowanej śmiercią dziecka, wpadła w nagły obłąd.
 W tym stanie whięgłszy do sklepu Różańskiej na Sołcu, potłukła tam rozmaite naczynia, powybiła szyby, wreszcie zraniła w głowę wystraszoną Różańską.
 Przybiegli na pomoc sąsiedzi, obłąkaną obezwładnili.
 Szkoły rodzina pokryła.
 = Pod kołami.
 Śmierć pod kołami wozu znalazł wczoraj dwuletni Józef Adamczewski, syn kowala.
 Malec, bawiąc się na środku ulicy, został najechany przez mieszkankę wsi Chrzanów, Ludwikę Teleubaumę.
 Adamczewski, pierwotnie uderzony kopytem, a następnie przejechany, poniósł śmierć na miejscu.
 Sprawę wypadku aresztowano.
 + W ubiegłą niedzielę odbyła się w Kaliszu w kolegiacie P. Marji instalacja ks. Ignacego Płoszaja, proboszcza i dziekana w Łasku, na kanonika gromjalnego kolegiaty kaliskiej.
 + Otrucie.
 Z Nieszawy pisze do nas korespondent:
 „Ludność koleni bądkowskiej i okolicy była

w tych dniach strasznie oburzoną na wyrodną córkę pewnego kolonisty.
 Służąca ona we Włocławku, z kąd przyszedłszy w odwiedzin do rodziców przyniosła bedłek, które usmażywszy, podała rodzicom i siostrze na wieszerze.
 Biedni, nie domyślając się, co im podano, bedłki zjedli, a położywszy się spać, już więcej nie powstałi.
 Wyrodna córka nie jadła grzybów, chociaż częstowała nimi rodzinę, została więc uwięziona, jako podejrzana o rozmyślne otrucie.
 Sąsiedzi rodziców opowiadają, że była ona częstą strofowaną przez rodzinę za złe prowadzenie się, a podobno ojciec w ostatnich czasach zagroził nawet, iż wywłaszczy ją z dziedzictwa, jeżeli dotychczasowego trybu życia nie porzuci.
 Wobec tego domyślają się, że córka otrula rodziców i siostrę przez zemstę.
 + Dzieciobójstwo.
 Korespondent nasz z Międzyrzecza donosi, iż w ubiegłą niedzielę jeden z tamtejszych mieszkańców wyprowadził za miasto, na terytorjum folwarku Zadzorne, własną 6-letnią córkę i tam wrzucił ją do studni.
 Dokonawszy tej zbrodni zbiegł, we wtorek jednak został schwytany we wsi Kąkolnica.
 Zbrodniarz przyznał się do winy, tłumaczy się jednak, iż do zamordowania własnego dziecka spowodowała go nędza, że wołał pozabawić córkę życia, niż patrzeć na jej śmierć głodową.
 Istnieje podejrzenie, iż nieszczęśliwy ojciec cierpi na obłąd umysłowy.
 + Z winy matki.
 Dwuletni synek służącej właścianki na folwarku Gostawice pod Nieszawą, zapalił na sobie ubranie i jak donosi nasz korespondent, zanim pospieszono mu z pomocą, spalił się na węgiel.
 Przyczyną wypadku był brak dozoru ze strony matki.
 + Pożar.
 We wsi Kozuby Dobrogosty pod Łęczycą, w dniu 18-ym b. m. spłonęło kilka chat właściankich, kilka stodół i stóg zboża.
 Niebezpieczeństwo zagrażało całej wiosce, którą od klęski ochroniła tylko straż ochotnicza z Łęczycy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go b. m., w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się narada hodowców chmielu, której przedmiotem będzie głównie wprowadzenie w wykonanie projektu zawiązania spółki udziałowej chmielarskiej.

Nekrologja.

+ W dniu 29-ym września r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Henryka Antoniego **Cybulskiego**, b. pułkownika wojsk cesarsko-russkich, odprawione będą msze święte w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej i pół zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2880

+ W sobotę, t. j. dnia 29-go września, jako w rocznicę imienin s. p. Michała, odbędzie się za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-iej zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2865

+ W sobotę, to jest dnia 29-go września, jako w dniu imienin s. p. Michałiny **Mroczkowskiej**, w kościele św. Jana, o godzinie 10-ej i pół zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i żyjących. —2873

+ W dniu 29-ym września, to jest w sobotę, jako w dniu imienin s. p. Michała **Ziemkiewicza**, odbędzie się msza święta, o godzinie 9-iej zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytę), na które pozostała żona zaprasza. —2878

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — *Journal de St. Pétersbourg* wyraża zdziwienie swoje z tego powodu, iż tak poważny dziennik, jak *Mémorial diplomatique*, mógł donieść, jakoby lord Salisbury otrzymał zepewnienia od ks. Bismarka i hr. Kalnokyego, iż poprą uznanie księcia koburskiego, przez coby sprawa bułgarska została w sposób zadowalniający rozwiązana. (Aj. półn.)

Symferopol 27-go września. (Tel. Aj. półn.) — Dziś w obecności p. ministra dóbr państwa i reprezentantów miejscowej władzy wyższej otwarta została tutejsza wystawa rolnicza.

Wiedeń 27-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Na wyekwipowanie landwery zmuszony jest wstawić minister Dunajewski do budżetu przyszłorocznego 4 miliony zlr. Wątpliwą jest rzeczą, czy w tych warunkach da się osiągnąć równowagę.

Wiedeń 27-go września. (Tel. Aj. półn.) — Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Konstantynopola, że według informacji tamtejszych kół,

obeznanych dobrze z tokiem spraw azjatyckich, wojsko Iszaka chana zwiększyło się znacznie przez obfite zbiegowisko z armji emira.
Lwów 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Posłowie rusińscy: Antoniewicz, Bereźnicki, Bieliński, Kaczala, Ochrymowicz, Romańczuk i inni wydali odezwę, wzywającą swoje stronnictwo na wiec do Lwowa w d. 11-ym października. Pódezas gdy inne kraje monarchji — powiada odezwa — wciąż postępują i poprawą stosunków życia się cieszą, tylko rusini galicyjscy zmuszani są do cofania się wstecz. Ich prawa polityczne i narodowe są deptane, ciężary publiczne są niesprawiedliwie rozkładane. Obecnie zagrażają rusinom i włóścianom galicyjskim nowe niebezpieczeństwa. Celem obmyślenia środków obrony, zwołany został wiec do Lwowa. (Aj. półn.)

Berlin 27-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Hr. Herberst Bismark, tudzież osoby ze świty wojskowej, które mają towarzyszyć cesarzowi w jego dalszej podróży, odjechały wczoraj wieczorem do Frankfurtu nad Menem. (Aj. półn.)

Berlin 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Pogłoskom o ponownej kandydaturze księcia Waldemara duńskiego na tron bułgarski półurzędownie zaprzeczono.

Paryż 27-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Wobec poruszonej myśli przywrócenia Boulangerowi jego stopnia w armji czynnej, Rochefort protestuje w *Intransigent* przeciw temu projektowi, ponieważ Boulanger należy już dzisiaj nie tylko do armji, lecz do całego narodu. Jest on dzisiaj nie tylko żołnierzem, przygotowującym zwycięstwo, ale i politykiem przeznaczonym na to, aby rozpedzić niedołęgów i wyzyskiwaczy. Powołanie go do armji byłoby szkodliwem, gdyż musiałby przestać być wyborcą i posłem.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Schwytany został morderca kobiet w dzielnicy Whitechapel. Nazywa się Fitzgerald, jest amerykańcem. Przyznaje on się do zarzuconych mu zbrodni i utrzymuje, że dopuszczał się morderstw w celach anatomicznych.

Londyn 27-go września. (Tel. pryw. Kur. W.) — Osman Digma ponowił ataki na Suakim.

Ateny 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Potwierdza się pogłoska o zaręczynach księcia Jerzego greckiego z młodszą córką księcia de Chartres. (Aj. półn.)

Ateny 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Pogłoskom, podanym w pismach zagranicznych o zamierzonej abdykacji króla Jerzego, energicznie zaprzeczono. (Aj. półn.)

Konstantynopol 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Potwierdza się, że W. Porta uwolniła aresztowanych na wyspie Kalymno rybaków greckich. Nieporozumienie zostanie zażegnane bez interwencji mocarstw. (Aj. półn.)

Konstantynopol 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Krąży tutaj pogłoska, że emir Afganistanu został zamordowany przez zemstę wskutek niesłychanych okrucieństw, jakich się dopuszczał.

RAPORT KS. BISMARKA.

Berlin 27-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* publikuje raport ks. Bismarka do cesarza w sprawie ogłoszenia fragmentów pamiętnika cesarza Fryderyka.
 Kanclerz oświadcza w nim, że uważa pamiętnik w obecnej jego formie za nieautentyczny. Ks. Fryderyk Wilhelm wskutek raportu kanclerskiego z r. 1870-go do króla Wilhelma postawiony był po za obrębem wszelkich układów i działań politycznej natury, o wielu wypadkach mógł więc niedokładnie lub fałszywie posiadać wiadomości.
 Kanclerz nie miał od króla Wilhelma pozwolenia do omawiania poufniejszych pytań politycznych z ks. Fryderykiem Wilhelmem, ponieważ król obawiał się z jednej strony niedyskrecji ze strony żywiącego sympatje dla Francji dworu angielskiego, z drugiej strony nadwergżenia dobrych stosunków

